

Tylko profesjonalny recykling pozwoli chronić środowisko

DZIENNIKARZE W STENIE

Pomimo obowiązującej w Polsce od 4 lat ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym z 25 lipca 2005 r., tego typu odpady są w dalszym ciągu przetwarzane w nieprawidłowy sposób, wbrew wszelkim wymogom, powodując olbrzymie zagrożenia dla środowiska. Dotyczy to przede wszystkim składników niebezpiecznych takich jak freon, stanowiący czynnik chłodniczy w urządzeniach chłodzących.

Na rynku istnieje wiele firm przedstawiających się jako profesjonalni recyklerzy przetwarzający lodówki zgodnie z polskimi, a nawet międzynarodowymi normami. Jednak w rzeczywistości są to najprostsze technologie, w żaden sposób nieodzwoiercedlające jakichkolwiek działań na rzecz ochrony środowiska lub metody pozwalające na odzysk freonu jedynie z układu chłodzenia – w większości przypadków oznacza to, że pozostała część tej substancji ulatnia się do atmosfery.

Te niebezpieczne związki są jednymi z gazów cieplarnianych przyczyniających się do globalnego wzrostu temperatury na Ziemi, jak również zubożającymi warstwę ozonową chroniącą nas przed szkodliwym promieniowaniem UV. Mimo że chlorofluorowęglowodory zostały wycofane z użycia, nadal są obecne w starszego typu lodówkach. Konieczne jest zwrócenie uwagi na ten istniejący problem i położenie nacisku na profesjonalne przetwarzanie, bo tylko taki recykling pozwoli nam chronić nasze środowisko i pozostawić je kolejnym pokoleniom w nienaruszonym stanie.

Klub Publicystów Ochrony Środowiska EKOS zorganizował wyjazd studyjny do Zakładów STENA we Wschowie. To jeden z największych zakładów przetwarzania sprzętu elektrycznego i elektronicznego.

Z rozmowy z dyrektorem generalnym **Jarosławem Piekutem**, poprzedzającej wizytację zakładu przez dziennikarzy i wyjaśniającej idee tego spotkania, wynikało, że STENA ocenia bardzo negatywnie funkcjonowa-

nie systemu zbierania, a w szczególności przetwarzania zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego w Polsce.



STENA ciągle ma nadzieję na skuteczne usunięcie nieprawidłowości w systemie gospodarowania ZSEE - mówi Jarosław Piekut, dyrektor generalny STENY.

Próby naprawiania tego systemu poprzez kierowanie uwag do odpowiedzialnych za jego prawidłowe funkcjonowanie podmiotów zakończyły się, po czterech latach starań, kompletnym fiaskiem. W tej chwili system służy

przez kadry zarządzające wielu firm producenckich i importerów, w szczególności dużych koncernów międzynarodowych, dla których dbałość o wizerunek firmy/marki powinna być priorytetem niezależnie od kraju działania.



Aby utrzymać ciągłość pracy na linii demontażu lodówek, są one sprowadzane z innych krajów Unii, nawet z odległych.

już właściwie tylko finansowaniu coraz większej grupy nierzetelnych „przedsiębiorców” z szarej strefy, których działanie przyniesie bardzo negatywne efekty środowiskowe.

Nie trzeba już chyba dodatkowych dowodów na to, by stwierdzić, że stworzenie możliwości powierzenia ustawowych obowiązków producentów, i związanej z tym odpowiedzialności, organizacjom odzysku w polskich warunkach było poważnym błędem. Brak świadomości konsumenckiej oraz słaba egzekucja i tak wadliwego prawa, pozwala producentom „wywiązywać się” z obowiązku poprzez nawiązywanie współpracy z firmami nieprzestrzegającymi przepisów. W wysoko rozwiniętych krajach UE patologie tego rodzaju są marginesem, u nas stopniowo stają się standardem.

Zadziwia jednak niefrasobliwość lub też skłonność do podejmowania takiego ryzyka

Istnieje zatem konieczność, z jednej strony informowania opinii publicznej o tych zjawiskach, a z drugiej pokazywania decydom konkretnych możliwości przełamania impasu w jakim znaleźli się uczestnicy tego systemu w Polsce.

STENA ciągle ma nadzieję na skuteczne usunięcie nieprawidłowości w systemie gospodarowania ZSEE, ale jej zdaniem kluczowa w tej kwestii jest sprawa przywrócenia pełnej odpowiedzialności producentów (wprowadzających) jako podejmujących bezpośrednio i świadomie decyzję o sposobie realizacji obowiązku.

O wrażenia z pobytu we Wschowie zapytaliśmy kilku dziennikarzy biorących udział w sesji klubu EKOS, poprosiliśmy też o wypowiedź burmistrza Wschowy.

J.Z.



Trudno uwierzyć, że problem niewłaściwego recyklingu i handlu dokumentami od lat nie został rozwiązany, mimo wielokrotnego nagłaśniania go przez dziennikarzy i szerokiego opisywania w mediach. Ciągłe bezkarne pozostają organizacje odzysku, które w niewłaściwy, szkodliwy dla środowiska sposób poddają recyklingowi zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny. Pozostajemy krajem, w którym odzysk surowców i substancji niebezpiecznych ze zużytego sprzętu prawidłowo odbywa się tylko na papierze, a tak na prawdę freon, substancja uznana już w latach 90. ubiegłego wieku za szkodliwą dla warstwy ozonowej naszej atmosfery, uwalniany

jest do środowiska. Wszelkie apele do instytucji odpowiedzialnych za ten stan pozostają bez echa. Pozostaje nam zatem liczyć na sumienie i zdrowy rozsądek producentów, którzy powinni świadomie i z pełną odpowiedzialnością kierować zużyty sprzęt tylko do tych organizacji odzysku, które zagwarantują recykling zgodny z prawem i bezpieczny dla środowiska u wyspecjalizowanych w tym zakresie recykerów. Na to też liczą w zakładach STENA we Wschowie. Zakład ten zwiedzałam podczas studyjnego wyjazdu z Klubem Publicystów Ochrony Środowiska EKOS. Kierownictwo STENY oddając do użytku nowoczesny zakład przetwarzania zużytego sprzętu RTV i AGD sądziło, że rynek będzie ewoluował w dobrym kierunku, że będą przestrzegane pewne standardy, że producenci odpowiedzialni za zbieranie zużytego sprzętu elektrycznego i jego przetwarzanie będą to robić w sposób właściwy i legalny, zgodnie z prawem. Mieli nadzieję, że jeśli prawo jest czytelne, to konkurować będą z zakładami przetwarzania z prawdziwego zdarzenia, które prowadzą działalność w legalny sposób. Tak się jednak nie stało.

We wschowskim zakładzie 80% przerabianego sprzętu podlega recyklingowi, 9% to odzysk energii, 1% podlega spaleni, a 10% wędruje na wysypisko. Oznacza to, że z każdego 1 kg urządzeń elektronicznych przekazanych do STENY 0,9 kg jest odzyskane i przekazane do ponownego użytku. Już w 2002 roku STENA odnotowała w swoich statystykach, że z zebranych przez firmę w Europie 42 tys. ton usuwa się ponad 300 ton materiałów niebezpiecznych dla środowiska.

STENA od momentu rozpoczęcia działalności we Wschowie przyjęła zasadę transparentności i kontrahenci firmy mając wstęp na teren zakładu mogą śledzić proces przetwarzania sprzętu. Nie jest to jednak powszechne w Polsce. To zrozumiałe – jeśli firmy działają nierzetelnie czy nawet niezgodnie z pra-

wem – nie jest w ich interesie ujawnianie tego procederu.

Monika Romańska, miesięcznik „Eko i My”



Zakład we Wschowie to jedyny zakład w Polsce, który odsysa freon nie tylko z kompresorów, ale także z pianki izolacyjnej. Można by więc sądzić, że jako monopolista nie może nadążyć z przerabianiem zużytych lo-



Najpierw sprzęt jest demontowany ręcznie.

dówek. Niestety tak się nie dzieje, aby utrzymać ciągłość pracy na linii demontażu lodówek są one sprowadzane z innych krajów Unii, nawet z odległych.

Zakład STENY we Wschowie przetwarza rocznie 80 tys. lodówek z rynku krajowego, gdy tymczasem mógłby przerabiać nawet 400 tys. Do zakładu importowane są więc lodówki z innych krajów Europy.

We Wschowie brakuje do przetwarzania przede wszystkim tych lodówek, które w instalacji chłodzącej zawierają freon, a więc wykonanych ponad 10 lat temu. Powody są dwa. Po pierwsze, część nieuczciwych zakładów przetwarzających odbiera takie lodówki i wystawia stosowne zaświadczenia, mimo że nie ma możliwości ich utylizacji zgodnie z zasadami ochrony środowiska. Jest to na rękę

firmom zbierającym, które oddają zebrany sprzęt tam, gdzie bliżej. Jeżeli dodamy do tego, że Inspekcja Ochrony Środowiska nie wyłącza tych przypadków, to już wiadomo, dlaczego taki proceder rozwija się w najlepsze. Drugi powód to nieświadomość „zbieraczy”. Pracownicy wielu firm zbierających nie są w stanie odróżnić, w których lodówkach jest pianka nasączona freonem, a w których takiej pianki nie ma. Tak więc oddają zebrany przez siebie sprzęt nie tam, gdzie powinni, często nieświadomie.

Mieliśmy okazję zobaczyć nowoczesny zakład, gdzie zużyty sprzęt przetwarza się z najwyższą starannością. Mógłby służyć za przykład innym, szkoda tylko, że wciąż nie może pracować na pełnych obrotach.

Aldona Zyśk, dwutygodnik „Środowisko”



Odpady elektroniczne są bardzo niebezpieczne: zawierają metale ciężkie i toksyczne chemikalia; trudno je składować czy wprowadzać do wtórnego obiegu w sposób bezpieczny. Dopóki wielcy producenci sprzętu elektronicznego nie zmienią metod produkcji, tak aby ograniczyć ilość niebezpiecznych odpadów, trzeba poddawać je recyklingowi w sposób bezpieczny.

Taką firmą prowadzącą recykling odpadów elektronicznych w sposób bezpieczny jest STENA, lider recyklingu i usług ekologicznych na rynku europejskim. Miałam możliwość zwiedzić zakład STENY we Wschowie i przyrzeć się stosowanym tam metodom.

Zakład został uruchomiony w 2007 roku w opuszczonych, niszczących budynkach byłej cukrowni. Przetwarza sprzęt gospodarstwa domowego (telewizory, komputery, DVD, lodówki). Z lodówek odzyskuje freon (ok. 65% z pianki izolacyjnej i 35% z układu chłodzącego). Ma najnowocześniejszą linię w kraju, pozwalającą w sposób bezpieczny na odsysanie freonu, spełniającą wszelkie kryteria krajowe i europejskie. Szkoda tylko, że nie

może wykorzystać swego potencjału – ma możliwość recyklingu 250 tys. lodówek rocznie.

Powstało wiele firm zajmujących się utylizacją odpadów, niestety najczęściej polega to na odbiorze sprzętu od klienta i oddaniu w punkcie skupu złomu, którego pracownicy często nie mają wiedzy o tym, jak powinno się w sposób właściwy utylizować taki sprzęt. Pracownicy STENY zostali przeszkoleni, bezbłędnie oceniają, która pianka zawiera freon, a która nie, potrafią też fachowo rozłożyć sprzęt komputerowy.

W Polsce sprzedaje się ponad milion sztuk lodówek rocznie, lecz niestety tylko część starych trafia do recyklingu. Szczególnie gospodarstwa wiejskie mają zazwyczaj więcej miejsca na przechowywanie różnych rupieci i dlatego często stare lodówki nie są oddawane do recyklingu, tylko stoją gdzieś w kątach, czy wręcz pod chmurką, zatruwając powietrze, wodę i glebę przez powolne uwalnianie freonu, amoniaku, różnych toksycznych olejów zawierających m.in. polichlorowane bifenyle, czy metali ciężkich.

Ewa Sieniarska, Społeczny Instytut Ekologiczny



Co można wydobyć ze starych komputerów? Otóż komputerowa elektronika zawiera metale szlachetne. Są to np. złoto, srebro, pallad. Żeby odzyskać te cenne pierwiastki, zdemontowane elementy elektroniczne wysłała się z Polski do specjalistycznych firm w Szwecji. W Polsce też można zlecać wymontowanie niektórych cennych metali, robi to się w STENIE we Wschowie. Nie wszystkie jednak udaje się wydobyć, dlatego bogaty w nie odpad jedzie za granicę. Na jeden pierścienek potrzeba złota z kilkudziesięciu starych komputerów. Tak więc recykling komputerów się opłaca. Widzieliśmy to podczas sesji EKOS-u we Wschowie. Widzieliśmy niestety również, że gorzej jest z wykorzystywaniem i odzyskiwaniem surowców wtórnych ze

starych lodówek. STENA zainstalowała specjalistyczną aparaturę do odzyskiwania i magazynowania freonu, ale brakuje... lodówek. Przyczyn jest kilka, ale chyba najważniejsza to patologia na rynku zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, która sprawia, że producentom opłaca się bardziej, gdy sprzęt poddawany jest recyklingowi nieprofesjonalnie, ale za to trochę taniej. Rolą dziennikarzy jest m.in. piętnowanie takich sytuacji i wskazywanie na zagrożenia, jakie one niosą.

Kazimierz Netka, Dziennik Bałtycki



Wiedzieć z technicznego opisu, jak wygląda przemiana zużytej lodówki w to, co jeszcze raz można użyć, a widzieć wielką lodówkę pochłanianą przez szczęki strzępiarki, to duża różnica. Nie zdawałem sobie dotąd sprawy, mimo że długo piszę o ekologii, że problemem przy takim recyklingu nie są tylko same części lodówki, ale też to, czym izolowane są jej ściany. Nie wiedziałem, że wciągnięcie freonu z agregatu nie załatwia sprawy.

Zdziwiła mnie zasada, że nie wolno przywiezionego do Wschowy sprzętu podłączyć do sieci i sprawdzić czy działa. Po zastanowieniu i wyjaśnieniach – stało się to logiczne – to nie punkt napraw, tylko recyklingu zużytego sprzętu – ktoś już zdecydował, że się zużył.

Jako użytkownikowi komputerów serce krajało mi się, gdy widziałem rozkładanie ich na części przy pomocy młotka. Wiem jednak po co się to robi i czekam, kiedy do Wschowy zaprosicie dziennikarzy, by otwierać linię odzysku materiałów z tej części elektrośmieci.

W zakładzie poinformowano nas, że do STENY Wschowa trafia zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny zbierany w całej Polsce. Zakład ma podpisane umowy z organizacjami odzysku specjalizującymi się w zbiorce takiego sprzętu. Niestety, zainteresowanie

oddawaniem tego typu sprzętu do recyklingu nie jest w naszym kraju jeszcze tak duże, jak być powinno. Brakuje szczególnie lodówek. Dlaczego tak się dzieje? Myślę, że to ważne pytanie, na które powinni szukać odpowiedzi nie tylko przedsiębiorcy, ale również dziennikarze.

Aleksander Głowczewski, PAP



Wschowa to miasto o wielowiekowej historii, można tu zobaczyć prawdziwe perły architektury barokowej, posłuchać o wizytach królów w tym mieście (tu brał ślub Kazimierz Wielki), ale Wschowa to przede wszystkim miasto nowoczesne, przykładające ogromną wagę do ochrony środowiska, a w szczególności do jednej ze zmór współczesnego świata – odpadów. W naszym mieście zorganizowaliśmy bardzo sprawnie system segregacji odpadów, a także zbiórkę odpadów elektrycznych i elektronicznych. To ostatnie nie jest przypadkiem, bo właśnie we Wschowie na terenach dawnej cukrowni od dwóch lat działa najnowocześniejszy w Polsce zakład przetwarzania odpadów elektrycznych i elektronicznych STENA. Daje zatrudnienie mieszkańcom naszego miasta, ale też wdraża w nas dbałość o środowisko naturalne. Każdy mieszkaniec może oddać elektroodpady do specjalnych pojemników wystawionych przy zakładzie. Zbiórkę prowadzi też Spółka Komunalna Wschowa. Od 2006 roku organizujemy Wschowskie Dni Recyklingu, pierwsze były poświęcone odpadom opakowaniowym, a rok później we współpracy ze STENĄ, która fundowała nagrody, m.in. drzewka, zorganizowaliśmy zbiórkę elektrośmieci. Duże zainteresowanie wzbudził konkurs Recyklmen, w którym konkurencjami były m.in. rzut... pralką Franią, pchanie samochodu pełnego elektrośmieci czy noszenie telewizora marki Rubin (70 kg!). Nagrodą w konkursie było kino domowe ufundowane również przez STENĘ.

Krzysztof Grabka, burmistrz Wschowy